

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, z 2 krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalne 8 zł, 80 ct.

miesięcznie 1 10 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2

Bezimiennych dopłaścił Redakcyja nie wzięła.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz polkowy albo jego miejsce 10 ct.
za 1 linie wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmiej 20 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopiśm redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 511.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmana

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 27 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu mężów zaufania wszystkich klubów niemieckiej opozycji wybrano przew. p. Funkego.

Na wniosek mężów zaufania niemieckiego stronnictwa ludowego uznano jednomyślnie, co do celu obrad, że na razie chodzi jedynie o ułożenie narodowo-politycznych żądań stronnictw niemieckich, co nie pozostaje w związku z żadną rzekomą ugodą, ani też z próbami zbliżenia się, przedsięwziętymi ze strony większości obecnej lub rządu.

W końcu po dłuższej rozprawie, w której zgodzono się najzupełniej na drogę, którą należy obrać — ustanowiono referentów dla poszczególnych krajów, którym polecono, aby — o ile to możliwe — jak najszybciej przedłożyli propozycje.

Wiedeń, 27 stycznia. Prezydium klubu młodocześniego rozesłało następujący komunikat: „Zwracamy uwagę wszystkich członków klubu, że ich obecność na piątkowym i następnym posiedzeniu Izby jest konieczną, bez żadnego absentowania się. Ponieważ ostatnimi czasy absentowania się stały się coraz częstsze, więc jeśli się nadal powtarzały, klub byłby zmuszony wymieniać niejawnych się członków, którzyby nieobecności swej odpowiednio nie usprawiedliwili“.

Praga, 27 stycznia. O onegdajszym posiedzeniu parlamentarnej komisji prawicy pisze *Politik*:

„Dyskusya obracała się przeważnie około przyszłego ukształtowania się stosunków, a głównie około kwestyi mającej nastąpić wkrótce zamknięcia parlamentu oraz rządów na podstawie §. 14.

Wyrażono pogląd, będący zapatrywaniem wszystkich, że w razie wejścia w życie §. 14 — dążenia większości musiałyby być skierowane w tym kierunku, ażeby ta smutna era ułożyła się jedynie jako tymczasowa konieczność i jako stadium przejściowe.

Rządy na podstawie §. 14. nie powinny stanowić programu, lecz jedynie środek, służący do upragnionego celu, po którego zrealizowaniu polityka wewnętrzna państwa musiałaby wejść na inne tory.

Ale zdaje się, że przyszłość dopiero wczas będzie można odpowiednio osądzić, kiedy rząd wystąpi z pozytywnymi oświadczeniami i uzyska na to upoważnienie z najwyższego miejsca.

Byłoby więc do życzenia, aby większość zechciała rządowi dokładnie wyjaśnić, że każda kombinacya, która obliczona jest na uwzględnienie wpływu mniejszości na egzekutywę — powinna być wykluczona, jako z zasady antyparlamentarna, a to w celu rozjaśnienia obecnej sytuacji, oraz utrzymania w mocy parlamentarnego systemu.

W tym duchu powinienby hr. Thun sytuację zrozumieć i rozważyć, oraz zapatrzeć się w odpowiednie pełnomocnictwa. Na posiedzeniu wczorajszym omawiano również sytuację polityczną na lewicy.

„Podnieśliśmy świeżo — powiada *Politik* — że kompromis jest i teraz rzeczą wprost niemożliwą i obstajemy przy tem twierdzeniu. Ale powtarzamy ponownie, że przywódco narodu czeskiego zawsze będą gotowi podać rękę Niemcom do zawieszenia broni lub do zawarcia pokoju, dopóki jednak nie będzie im jasno powiedziane, z kim mają rokowania prowadzić i na jakiej podstawie, dopóty pozostaną wszystkie próby porozumienia się wzajemnego daremnymi“.

Wreszcie w końcu artykułu pisze *Politik*: „Należy jeszcze zauważyć, że w trakcie wczorajszego posiedzenia komisji parlamentarnej prawicy podniesiono kwestyę, czy dalsze obrady parlamentu miałyby jaki cel konkretny.

Przedstawiciele poszczególnych klubów sprecyzowali wyczerpująco swe zapatrywania w tym kierunku. Choć Polacy oświadczyli się za dalszym trwaniem parlamentu, to przeciwieństwo zgodzili się oni z tymi mężami zaufania stronnictw prawicy, którzy uważali za właściwe zamknięcie parlamentu o tyle, że trzeba koniecznie położyć kres obecnej sytuacji i w tym celu powinienby wejść w życie okres *interim*.

Należy stwierdzić, że i na wczorajszym posiedzeniu komisji uwydatniła się wyraźnie silna łączność wszystkich grup większości. Wyrażono także ponownie życzenie, ażeby prezydent ministrów hr. Thun zechciał pojawić się znowu na najbliższym posiedzeniu komitetu wykonawczego.

Praga, 27 stycznia. *Narodni Listy* piszą o sytuacji: „Posiedzenia parlamentu są obliczone. Odbędzie się jeszcze wstępnego dwa lub trzy posiedzenia. Następnie nastąpi spadek. Na razie nie wiadzieć, co rząd hr. Thuna zamysła przedsięwziąć, ażeby opanować obstrukcyję. O to też w pierwszym rzędzie chodzi.

Tymczasem odgrzewa się bajeczka o porozumieniu z Niemcami. Brakuje tylko drobnostki: dobrych chęci i gotowości ze strony tych, którzy się godzić mają, oraz podstawy, na której obie strony mają oprzeć ugodę. Ale, jeśli nie przyjdzie do porozumienia — co wówczas nastąpi?

Czy wtedy rząd zdobędzie się na decyzję i czy można wówczas spodziewać się po nim odpowiedniej akcji? Wedle naszych informacji — nie ma po temu najmniejszych nadziei.

Czujemy, że system wykręcenia się dalej panować będzie.

Z komisyj.

Wiedeń, 27 stycznia. Komisya ugodowa obradowała w dalszym ciągu nad statystyką obrotu towarowego. Po przemowach kilku mowców obrady odroczone. Termin następnego posiedzenia podanym będzie członkom komisji pisemnie.

Komisya prawnicza rozpatrywała wniosek socjalisty Verkaufa o odpowiedzialności przedsiębiorstw kolejowych i tramwajowych za wypadki wobec publiczności. Postanowiono na następne posiedzenie zaprosić przedstawicieli owych przedsiębiorstw.

Wiedeń, 27 stycznia. Komisya podatkowa obradowała wczoraj dalej nad przedłożeniem rządowym o należnościach przenośnych. Po wyborze subkomitetu z 5 członków posiedzenie zamknięto. Przedstawiciel rządu, szef sekcji Roschauer odparł zarzuty niektórych mowców, jakoby przedłożenie korzystnym było tylko dla najdrobniejszych gospodarstw i tylko dla niektórych krajów, mianowicie dla Galicyi.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 27 stycznia. Po otwarciu wczorajszego posiedzenia, opozycya zażądała 6 imiennych głosowań nad kwestyą, czy posłowie Hock, Farkas i Kallay mają przemawiać przed przystąpieniem do porządku dziennego, czy nie. Po kilku takich głosowaniach posiedzenie zamknięto a następne naznaczono na dziś.

Kotoman Szell konferował wczoraj w Izbie z Banffym, Feyervarym, dyssydentami i reprezentacyą opozycji. Powiadają, że stronnictwa narodowe i ludowe zgadzają się na warunki, stawiane przez Banffyego, a tylko jeszcze stronnictwo niezawisłości się opiera.

Budapeszt, 27 stycznia. Przewódco dyssydentów liberalnych konferowali wczoraj popołudniu z hr. Banffym, a o godz. 6 odbył się dalszy ciąg konferencyi.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 27 stycznia. Na interpelacyę w sprawie związku anarchistycznego w Aleksandryi odpowiedział minister Cannavaro, że na razie nie może udzielić żadnych informacji, gdyż proces ten jest jeszcze w toku.

Minister pragnie, żeby proces wykazał, że skonfiskowane u tych anarchistów, wśród których jest kilku Włochów — bomby nie były przeznaczone do wykonania zamachu na ces. Wilhelma.

Rzekomy zamach na ces. Wilhelma.

Rzym, 27 stycznia. *Don Chisciotte* protestuje energicznie przeciwko twierdzeniu pruskiego ministra spraw wewnętrznych Reckego, jakoby rzeczywiste wielki zamach był projektowany przeciwko cesarzowi Wilhelmowi w Aleksandryi.

Pismo to twierdzi, że rząd włoski posiada dowody w ręku, iż zamach taki był sfingowany. Mianowicie prefekt Aleksandryi, który prosił o jakiegokolwiek odznaczenia, wysłał umyślnie pewne indywiduum z bombą do kawiarni Parinięgo. Człowiek ten udał się do kawiarni, oddał pod jakimś pozorem pakiet właścicielowi lokalu i oddał się.

W kwadrans potem przybyła już na miejsce policya, znalazła oczywiście bombę i przyaresztowała właściciela kawiarni. Faktem jest tylko, że ów właściciel kawiarni Parini jest znanym anarchistą. Wraz z nim aresztowano kilku jeszcze Włochów. *Don Chisciotte* żąda, ażeby włoski prezydent ministrów sprawę powyższą wyjaśnił publicznie, celem obrony włoskiego imienia.

Zgromadzenie delegatów krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń.

Kraków, 27 stycznia. Na poufnym popołudniowym zgromadzeniu postanowiono wybrać komisję, złożoną z sześciu członków, która ma ułożyć listę 17 kandydatów na członków Rady nadzorczej.

W skład komisji tej weszli pp.: prezes Męciński Józef, wiceprezes Gniewosz Włodzimierz, Cieniński Tadeusz, Moysa Stefan, hr. Wodzicki Antoni i dr. Zdunin Józef.

Na podstawie propozycji komisji wybrani zostali następujący panowie na członków Rady nadzorczej:

1. Z obwodów: Kraków, Wadowice, Cieszyn: dr. Paszkowski Franciszek.

2. Z obwodów: Bochnia, Nowy Sącz: Dydyński Marian.

3. Z obwodów: Tarnów, Rzeszów: Bielański Józef.

4. Z obwodów Jasło, Sanok: Urbański Mieczysław.

5. Z obwodów Lwów, Przemyśl: Brayer J.

6. Z obwodów Sambor, Stryj: Balicki Ludwik.

7. Z obwodów Żółkiew, Złoczów: Obertyński Zdzisław.

8. Z obwodów Tarnopol, Brzeżany, hr. Dzieduszycki Klemens.

9. Z obwodów Stanisławów, Czortków: Cieniński Tadeusz.

10. Z Kołomyi i Bukowiny: Dobek Józef.

11. Z miasta Lwowa: Marynowski Edward.

12. Z miasta Krakowa: hr. Andrzej Potocki i dr. Konstanty Lipowski.

13. Z całego grona delegatów oraz z pośród członków towarzystwa wybrani: hr. Wodzicki Antoni, dr. Kraiński Władysław, Gąrapich Michał i Bohdanowicz Grzegorz.

Po ogłoszeniu wyboru zabrał głos dr. Kraiński i zrzekł się wyboru z powodu obowiązków w Towarzystwie kredytowym we Lwowie. P. Cieniński Tadeusz postawił wniosek, aby p. Kraińskiego uprosić, by rezygnacyę swą cofnął. Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło wniosek p. Cienińskiego.

Do komisji rewizyjnej kontrolującej wybrani zostali pp.: Mieczysław Sędzimir, Adam Noel i Bolesław Bielański, a jako zastępca p. Józef Jawornicki. Po dokonaniu wyborów hr. Andrzej Potocki postawił wniosek z prośbą o przekazanie tegoż Radzie nadzorczej, aby jeszcze raz zastanowiono się nad uchwalonym onegdaj wynagrodzeniem kilometrowem, w wysokości 10 centów, które wydaje mu się za nadto wysokie. (Wczorajsze zgromadzenie kosztowało 6.540 zł. *Przy. kor.*)

Wniosek hr. Potockiego nie uzyskał potrzebnej większości, poczem przewodniczący Męciński zamknął zgromadzenie o godz. 8 wieczorem i prosił delegatów o pomoc i poparcie dla Rady nadzorczej i dyrekeji.

Dalej prosił p. Męciński delegatów, by byli sędziami surowymi, ale otoczyli całym zaufaniem instytucyę, w której obecnie po raz pierwszy widzimy między sobą reprezentantów Śląska. (Oklaski).

Mowę swą zakończył prezes Męciński słowy: „Daj Boże, byśmy spełnili ważne nasze zadanie godnie i zadowolili kraj cały oraz opinię publiczną. (Oklaski huczne.)

Na zakończenie zaprosił prezes nową Radę nadzorczą na posiedzenie, odbyć się mające o g. 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest podzielenie się Rady na komisye, dalej uchwalenie nowych warunków dla ciągłych ubezpieczeń ziemiopodów, oraz upoważnienie do podpisywania dokumentów 6 urzędników towarzystwa.

Protest młodzieży.

Kraków, 27 stycznia. Odbył się tu wczoraj komers ogólny akademicki w sprawie prof. Bodoine de Courtenay. Komers uchwalil, co następuje: „Zwazywszy, że ministerstwo wyznał i oświadczyło chęć nie odnowienia kontraktu z prof. Bodoine de Courtenay na Uniwersytecie Jagiellońskim, jakoteż, że w roku zeszłym kilkakrotnie nie zatwierdziło kandydatów poszczególnych wydziałów na Uniwersytecie Jagiellońskim na docentów, ze względu, nie wspólnego z nauką nie mających, słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwaliłi następujące dwa punkta odezwy:

1. Zebrani na komersie ogólny - akademickim słuchacze uniwersytetu Jagiellońskiego świeckich wydziałów, protestują przeciwko niemoralnemu i szkodliwemu dla nauki systemowi usuwania dla przeko-

nań społecznych lub politycznych, ludzi z posad czy-
sto naukowych.

2. Zebrani protestują dalej szczególnie przeciw
usunięciu z katedry prof. Bodoiu de Courtenay, dla
którego zasług około rozwoju nauki cała młodzież
ma największe uznanie i solidaryzuje się z petycją,
podaną przez słuchaczy filozofii do grona profes-
orów uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 27 stycznia. Wczoraj o godzinie 11
w południe odbył się zwyczajny wykład prof. Bo-
doiu de Courtenay gramatyki języka polskiego. Sa-
lę wykładową zapełniła szczerze młodzież akade-
micka wszystkich wydziałów i urządziła wspaniałą
owacyję prof. Bodoiu de Courtenay, który w krótkich,
ale serdecznych słowach podziękował za nią.

Nowa droga.

Moskwa, 27 stycznia. Powrócili tu inżynie-
rowie Ollendorf i Tokarew, którzy zostali wysłani
na wybrzeże Oceanu Lodowatego przez towarzystwo
kolei moskiewsko-archangielskiej, celem zbadania
miejsca, w którym morze przez jak najdłuższy czas
nie zamarza. Dotarli oni do zatoki Mezeńskiej i od-
kryli nietylko miejsce, gdzie żegluga może trwać
przez cztery miesiące, a to mianowicie zatokę Ku-
tajską, przy ujściu rzeki Kutajsk do zatoki Mezeń-
skiej, ale nawet zbadali, że rzeka Kutajsk przez
cały rok wolną jest od lodu. Tamtejsi myśliwi znali
już z tego tę rzekę i wykorzystywali dla swych ce-
lów, świat uczyony jednak dopiero teraz o tem cie-
kawem zjawisku się dowiedział. Tak więc rzeką
tą przez cały rok jest dogodny dostęp do Oceanu
Lodowatego.

Towarzystwo kolei moskiewsko-archangielskiej
postanowiło wobec tego jeszcze dalej przedłużyć tor
kolejowy, a to od Archangielska aż do zatoki Ku-
tajskiej, aby przez cały rok mieć dogodny przystęp
do Oceanu Lodowatego.

Jak owi inżynierzy donoszą, miejscowość tam-
tejsza jest odpowiednią zupełnie do układania szyn
kolejowych.

Proces Färberów.

Wiedeń, 27 stycznia. Wczoraj późno wieczo-
rem zakończoną została narada nad wniesionem do
trybunału kasacyjnego zażaleniem nieważności przez
Chaima i Salomona Färberów. Trybunał kasacyjny
odrzucał zażalenie nieważności Chaima Färbera (ojca).
Co się tyczy zażalenia Salomona Färbera, to wyrok,
na tego wydany, skasowano i rozpisano nową roz-
prawą co do wymiaru kary.

Obrona Chaima Färbera, dr. Roseblatt, jako
główny zarzut podnosił przed trybunałem kasacyj-
nym formę pytań, postawionych przysięgłym. Gen.
prokurator zaś odpowiedział, że nie ma najmniejszego
powodu do unieważnienia wyroku, w ciągu bo-
wiem rozprawy uczyniono zadość wszystkim żąda-
niom obrony.

Kraków, 27 stycznia. Radca dworu p. Ko-
toszary, dyrektor kolei państwowych w Krakowie,
otrzymał na własne żądanie sześciomiesięczny urlop,
z którego prawdopodobnie do służby już nie powróci.
Od wczoraj objął już urządowanie zastępcą jego p.
Horoszkiewicz.

Brody, 27 stycznia. Prezydentem Izby han-
dlowej obrany Stanisław Burstin, zastępcą Michał
Kulak, prowizorycznym przewodniczącym E. Ro-
senthal.

Nowy Sącz, 27 stycznia. Epilog głośnej
sprawy limanowskiej, w której adyunkt sądowy p.
Kazimierz Rozwadowski poranił strzałami z re-
wolweru żołnierza Roberta Krischkego, odbędzie się
w tutejszym sądzie obwodowym w d. 8 lutego. Do
rozprawy tej, jako rzeczoznawcę-lekarsza wezwano
dra Schaittera z Krakowa.

Kielce, 27 stycznia. Powstaje tu nowa fa-
bryka superfosfatów za inicjatywą pp. Bohdana hr.
Krasickiego, Stanisława hr. Dengla i Leopolda En-
gemanna. Zakład ten ma być później przemieniony
w towarzystwo akcyjne. Kapitał zakładowy wynosi
550.000 rubli, w akcyach po 250 rubli.

Wiedeń, 27 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza:
Cesarz nadał Tytusowi Zajęzkowskiemu, starszemu
zarządcy cłowemu w Krakowie, przy sposobności prze-
niesienia go na własną prośbę w stan spoczynku,
tytuł cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 27 stycznia. *Politische Correspondenz*
otrzymała list z Petersburga, w którym zaprzeczono
pogłosce, podanej przez dzienniki angielskie o zbro-
jeniach w południowej Rosji. Kontyngent wojsk
tamtejszych nie uległ żadnej zmianie.

Wiedeń, 27 stycznia. Wczoraj, jako w wilję
urodzin cesarza Wilhelma, urządziła tutejsza kolonia
niemiecka ucztę, w czasie której niemiecki ambasador
wniósł toast na cześć cesarza Franciszka Józefa,
jako szlachetnego sprzymierzeńca cesarza niemie-
ckiego i niemieckiego narodu, a wiceprezes Brause
toast na cześć cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 27 stycznia. *N. fr. Presse* donosi
z Frakfurtu nad Menem, że konferencja w sprawie
rozbrojenia odbędzie się w Kopenhadze. *Frankf. Ztg.*
twierdzi, że jest to życzeniem cara.

Wiedeń, 27 stycznia. Skutkiem onegdajszej
eksplozji 3 robotników doznało ciężkich uszkodzeń,
a jeden z nich, przeniesiony do szpitala, zmarł tam
natychmiast.

Wiedeń, 27 stycznia. *Fremdenblatt* donosi
z Budapesztu, że wczorajsze narady z przewodcami
stronnictw opozycyjnych nie doprowadziły jeszcze do

ostatecznych rezultatów, w każdym razie jednak nie
zaznaczają poważnych różnic. Kwestya osób pozos-
tuje dotychczas nierozstrzygnięta.

Koloman Szell miał oświadczyć wobec dys-
dentów i niektórych członków opozycyi, że przedsię-
wzięta przez niego akcyja była prowadzona za naj-
wyższem zatwierdzeniem i w porozumieniu z Banffym.

Berlin, 27 stycznia. Albert saski przybył
tu wczoraj w południe wraz z ks. Jerzem i Ja-
nem. Na dworcu przywitał ich ces. Wilhelm, po-
czem odjechali do zamku cesarskiego.

Madryt, 27 stycznia. Adwokat Herrero zo-
stał zamordowany w swoim mieszkaniu. Sprawcę
ujęto; powodem zemsta prywatna.

Madryt, 27 stycznia. Sagasta zamierza po
ostatecznem zawarciu pokoju, usunąć się od życia
politycznego. Na razie ma Sagasta dużo kłopotu
z kategorycznym żądaniem Anglii co do przeprowa-
dzenia kwestyi regulacyi żeglugi w Gibraltar-
rze, co pociągnąć musi za sobą już w najbliższym
czasie odstąpienie pewnego terytorium Hiszpanii.

Rzym, 27 stycznia. Papież ma się doskonale.
Wczoraj przyjmował na wspólnej audyencyi 300
osób z arystokracji rzymskiej i w dłuższej przemo-
wie wzywał ich, aby bronili wiary przeciw sofizma-
tom i zepsuciu.

Moskwa, 27 stycznia. Tutejszy uniwersytet
obchodził wczoraj wspaniałe rocznicę istnienia.

Petersburg, 27 stycznia. Rozprawa ks. Bie-
lakiewicza, toczyć się tu będzie przy drzwiach
zamkniętych.

Petersburg, 27 stycznia. Minister spraw we-
wnętrznych udzielił ostrzeżenia gazecie *Russkij Trud*
mianowicie wydawcy i redaktorowi, b. sekretarzowi
gubernialnemu Sergiuszowi Szarapowowi.

Kazań, 27 stycznia. Od dwóch dni panuje tu
odwilż; dowóz artykułów spożywczych do Kazania
jest utrudniony. Przeprawa przez Wołgę pasażerów
kolejowych odbywa się w części końmi, w części
pieszo. Obecnie zaczęto wyrębywać lód dla ruchu
parowca, kruszącego lody.

Sofia, 27 stycznia. Oficjalne dzienniki zape-
wniają, że pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy
Bułgarią a Rumunią, są nieprawdziwe, a za źródło
mają manewr giełdowy.

Waszyngton, 27 stycznia. Z Manilli donoszą,
że na Filipinach dnia 22-go b. m. ogłoszono repu-
blikę.

Ku czci Brzozowskiego.

W Związku naukowo-literackim uczczono wczoraj
w sposób bardzo poważny 60-letni jubileusz li-
teracki znakomitego pieśniarza.

Salę odczytową „Związku“ przybrano odświe-
żnie. Na estradzie, dekorowanej bardzo gustownie
i oryginalnie, widać wśród kwiatów i lauru piękny
portret Brzozowskiego, pendzla p. Pająkówny.

Jubilata powitał dłuższą przemową prezes
„Związku“ profesor Jan G. Pawlikowski, który
w serdecznych słowach podniósł zasługi twórcy „Ma-
leka“, jako żołnierza i poety-tulacza. Brzozowski wy-
pisał na swym sztandarze: miłość Ojczyzny i hasła
swemu zawsze pozostał wierny.

Na przemowę prof. Pawlikowskiego odpowie-
dział krótko, ale bardzo wymownie jubilat. Kochać
Ojczyznę, spełniać obowiązek wobec społeczeństwa
i starać się o jego podniesienie moralne, wypada
wszystkim. To żadna zasługa, wyjątków w tej dzie-
dzinie być nie powinno. Natelniony poeta zwraca się
do młodego pokolenia poetów, a także do obecnych
synów: Stanisława i Wincentego, wskazując im te
szlaki, kędy kroczyć powinna polska bracia Apollina,
aby godnie odpowiedzieć zadaniu, jakie jej do speł-
nienia wiele wieszace pozostawili.

Lepiej strzaskać lutnię, aniżeli użyć jej do ce-
lów niegodnych tych promiennych ideałów i myśli
podniosłych, które przyświecały dawnemu wieszczom
pokoleniu.

Z kolei wygłosił z wielką ekspresją art. dram.
p. Fr. Wysocki wiersz synów Brzozowskiego,
Stanisława i Wincentego, ku czci ojca napisany.

Odczyt charakteryzujący twórczość Brzozow-
skiego wygłosił Jan Kasprowicz.

Postać jubilata zarysowała się od razu, nihy
z granitu wykuta. Prelegent wypuklił tło, na któ-
rem rozwijała się muza Brzozowskiego. Jego żoł-
nierska tulacza natura, pełna porywów i żadna wra-
żeń — szukała nieustannie nowego pokarmu dla
ducha, ale na odgłos surmy bojowej w Ojczyźnie —
zawsze stawał pierwszy do apelu.

Zdała od Ojczyzny, odczuwał Brzozowski za-
wsze jej bole i cierpienia, czemu dawał wyraz
w swych poeziach. Tęsknił za temi łanami, „posre-
brzanami pszenicą i pozłacanami żytem“, za oj-
czystą zagrodą i duchem zawsze był w Polsce.

Zasługą Brzozowskiego pierwszorzędną jest
udoskonalenie formy wiersza, jej niezwykła bar-
wność i różnorodność. Prelegent wskazuje na „Noc
strzelców w Anatolii“, „Sad boży“, „Nocleg Uzer-
kiesów“ (wspaniałą aluzję do ruchów wolnościowych
w Polsce), wreszcie przekłady „Księgi Hioba“ i
„Pieśni nad pieśniami“, oraz na znane ogólnie dra-
maty, jak „Malek“, „Eryk“, „Joanna Sycylijska“,
„Obrona Lwowa“.

Brzozowski był zawsze skromny, nie pożądał
sławy, ni laurów, nie „rozdymała go pycha“.

Uroczystość dzisiejsza jest jeno słabym wyra-
zem tej powszechnej czci, jaką ogół otacza pieśniar-
za-żołnierza.

Odczyt ten przyjęto hucznymi oklaskami.

Część deklamacyjną wypełnili artyści tej miary,
co pani Felicya Stachowicz i p. Fr. Wysocki! Nazwiska te
szablonych wychowalców pochwał nie potrzebują.

Silne wrażenie wywarła deklamacya 4 sceny
1 aktu „Maleka“ (rozmowa Omara z Majumą) oraz
hymn z „Nocy strzelców w Anatolii“, który z siłą
wygłosił p. Wysocki. Na ogólne żądanie oddeklamo-
wał jeszcze p. Wysocki nieznany dzisiejszemu po-
koleniu wiersz Brzozowskiego, napisany w r. 1871
i ogłoszony wówczas w *Tygodniku Wielkopolskim*, za co
poetę wraz z Ordonem Prusacy skazali na banicję.

Cytujemy dwie ostatnie zwrotki:

„Dziś w czarnych noc
Kolysze się całunach...
Tyranów moc
Rozparła się na trunach,
Po krwawej buja fali...
Nie drzyjcie! — bo ją z nóg
Wasz ojciec w proch powali!
Wasz ojciec — ja wasz Bóg.“

Lecz komu sen
Zamarle zwał powieki.
I myśli ten,
Że ucisk trwa na wieki:
Nad biedne kiedy rzesze
Przebudzeń zabrzni huk
O tego ja nie wskreszę!
Bom tylko żywych Bóg!

Programu wieczoru dopełnił jeszcze piękny
śpiew p. Halikowskiego, ucznia prof. Wyso-
ckiego, który wykonał kilka pieśni do słów synów
Brzozowskiego i Verlaine'a.

Uroczystość ku czci Karola Brzozowskiego
w „Związku literackim“ zapisze się w pamięci jej
uczestników trwałymi zgłoskami.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 26 stycznia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego
prezydent dr. Małachowski zawiadomił Radę, że
wydział Tow. im. Kilińskiego przystał do prezydium
pismo, zapraszające reprezentacyę miejską na uro-
czysty wieczór patryotyczny, urządzany przez to Tow.
w dniu 29 b. m. w sali ratuszowej.

Następnie prof. dr. Małeckki z upoważnienia
i w imieniu sekcji postawił następujący wniosek:

„Rada miejska uchwali: Zamiast dotychczasos-
wej formy nadawania honorowego obywatelstwa za-
pomocą dyplomów i zbyt kosztownych i zwłokę zwy-
kle pociągających za sobą — wprowadza się w ży-
cie ten sposób, aby osobom, przez Radę miejską
uznanym za godne tego zaszczytu, były udzielone
złote medale, przy dołączonej, prostej, choć zna-
mie urzędowego pisma mającej konkomitacyi, w sty-
lizacyi, przez Radę przyjętej, wyłuszczającej powód
udzielenia i rodzaj zasług meża, otrzymującego oby-
watelstwo honorowe“.

Wniosek ten odesłano do traktowania regula-
minowego.

Bezpłatne miejsca w szkole śpiewu „Lutnia“
nadano paniom: Helenie Chrzanowiczównej, Karolinie
Szcudłowskiej, Stefanii Poreckiej, Stanisławie Pie-
chowiczównej i Ignacy Görtlerównej.

W sprawie udzielenia subwencyi pani Józefie
Jaroszyńskiej, kierowniczce szkółki froeblovskiej
sekcya V. postawiła wniosek odmowny.

Nad przedmiotem tym wywiązała się obszerna
dyskusya, w której za udzieleniem subwencyi prze-
mawiali radni: dr. Weigel, profesor Soleski,
Ciuchciński, prof. Małeckki i Rawski.

Uchwalono p. Jaroszyńskiej subwencyę w wy-
sokości 300 zł., przyjmując równocześnie jej zobo-
wiązanie się, co do przyjmowania pewnej, nie ogra-
niczonej co do ilości liczby dzieci bezpłatnie do
szkółki.

Stypendya im. Franciszka Józefa z fundacyi
miejskiej dla uczniów szkoły przemysłowej nadano:
Konstantemu Kuźmie, Władysławowi Freundowi, Ma-
ryanowi Klimeszowi, Józefowi Saganowskiemu i Kazi-
mierzowi Kowalewskiemu.

W dalszej części posiedzenia załatwiono kilka
rekursów budowlanych, poczem Rada przystąpiła do
posiedzenia tajnego.

Następnę posiedzenie Rady dziś wieczorem.

KRONIKA.

Kółko medyków zawiązało się dnia 24 sty-
cznia b. r. w Czytelni akademickiej. Przewodniczącym
wybrano Romana Strokę, sekretarzem Adolfa Germana,
bibliotekarzem Dobiesława Hordyńskiego.

Opera. Wczoraj wystąpiła po raz pierwszy p.
Mira Heller w partyi Leonory w „Faworycie“. Zna-
na tak dobrze lwowskiej publiczności primadona, przed-
stawia się okazale — prawdziwie kwitnąca. Jej pięk-
na powierzchowność, oraz pełna rutyny gra nie chybiły
wrażenia, śpiew opera się obecnie więcej na obmy-
ślanych efektach, niż na pełni głosu i jego dźwięku.
Powodzenia jej oczywiście nie brakło. Podobnie i p.
Myszuga był oklaskiwany i arę musiał powtarzać.
Obok niego zbierali oklaski p. Kasprowiczowa oraz pp.
Szymański, Jeromin i Maławski.

Dla głodnych dzieci złożył w administracyi p. Gargas
1 złr. 50 ct.

W Czytelni akademickiej odbędzie się dnia 30 bm.
dziewiętnie posiedzenie Kółka prawniczo-ekonomicznego, na któ-
rem p. Kocowski wygłosi odczyt: „O kwestyi agrarnej“.

Procesy w Polsce w w. XVIII. Przegląd sądowy i administracyjny podaje „rachunek kosztów procesu z XVIII wieku” w procesie o spadek po Jaku Korabiowskim, cześniku liwskim, pomiędzy wdową Anną z Łojewskich Korabiowską, a bratem zmarłego, Andrzejem, w trybunale lubelskim. Sprawa zakończyła się polubownie. Między innymi w „regestrze pieniężnym expensy” znajdujemy, co następuje:

„Przyjechawszy do Lublina *pro capiendis consilio* w tej sprawie y tam siedząc przez cały tydzień z ludźmi, mecenasom pięciu na konferencyę zaproszonym od ułożenia terminu *pro gradamine* każdemu po czerwonych 3, tudzież za wina garcy dwa, garniec po czerwonych dwa, jakoteż od najęcia furmanów wydałem pod ten czas *pro re teyże* — zlot. pol 445”.
Eodem die 28 septembris (1758 r.) w Lublinie stanawszy y zaprosiwszy na konferencyę dziesięciu mecenasów *pro re teyże* dałem każdemu po czerwonych cztery — 720 zł. pol. *Eodem et die eadem* podczas tej konferencyi za wina garcy dwa, garniec po czerwonych placąc dwa, wydałem *ex re teyże* — 72 złp.
Eodem, żegnając się z W. W. Mecenasami przy wyjeździe dla zobligowania onych, aby y na drugi rok należeli w tej sprawie, za wina garcy półtrzecia, garniec po czerwonych dwa *ex re teyże* — 90 złp”.

Następnie należy zaznaczyć wydatki na traktamenty dla deputatów oraz na sprowadzenie i utrzymanie 18 szlachty, mających służyć za świadków.

Regestr pieniężny, expensy od dnia 10 miesiąca stycznia anni 1758 aż do dnia 26 miesiąca grudnia anni 1760 *summa summarum efficit* zlot. pol. 22.807 gr. 2”.

Jest to suma nawet na dzisiejsze stosunki bardzo duża, na ówczesne zaś wprost olbrzymia.

Bezpieczeństwo w Rzymie. Korespondent rzymski wiedeńskiej *N. Pressy* kreśli następujący obraz porządków, panujących od pewnego czasu w wielkiem mieście:

„Po zamachu Accarita różne snuły się po głowie Rudiniego myśli o stanie bezpieczeństwa publicznego w nadybrzańskiej stolicy, a od myśli do czynu się zrywając, wezwał prywatnego sekretarza swego, b. oficera żandarmeryi i polecił mu ułożenie regulaminu dla nowego korpusu policyjnego. Po ośmiu miesiącach wyteżonych usiłowań, udało się biednemu człowiekowi wymyślić to, czego odeń żądano — polecenie spełnił, regulamin był gotowy. Nowy korpus policyjny upamiętnił początek swej działalności tem, że w ciągu kilku tygodni Rzym stał się uprzywilejowanym miastem złodziejstw, mordów i wszelkich zbrodni. Cały szereg bezmyślnych rozporządzeń, pogorszył jeszcze ten stan rzeczy i dziś powiedzieć można, że w Rzymie czuje się obecnie lotr daleko bezpieczniejszym od spokojnego obywatela i turysty, napawającego się rozkoszą sierpniowego wieczoru na placu Colonna, lub gdzieindziej, w samym środku miasta.

W samej rzeczy, od trzech tygodni ani jednego dnia nie ma bez pięciu lub sześciu śmiertelnych porażeń i znakomych w całym słowno znaczeniu rabunków. Dzieje się to zaś nie po za bramami Rzymu i nie nocą, ale w biały dzień i w samym środku miasta. Takie zaś wypadki, że zbliży się do cudzoziemca jakiś na oko przyzwoity pan i z romantyczną uprzejmością poprosi o pięć lirów, uchylając poły, z pod której byszczący nóż wygląda, co krok się zdarzają. W bawaryach i restauracjach opędzić się niepodobna żebractwu; nie dasz, uawymyślają ci od ostatnich, a jeśli na uboczu siadłeś, to zbiją. Przed kilku dniami na ul. Aureliańskiej całe domostwo zostało splądrowane i ograbione przez lotrów, którzy podali się za oficyalistów, rewizję odbyć mających. Rzeczywista policja schwytana z tej bandy dwóch i osadziła ich w areszcie, z którego obydwaj wyszli sobie swobodnie nocną porą, pomimo, że kajdanki mieli na rękach”.

Warsztaty dla inwalidów pracy mają powstać w Paryżu. Rada generalna departamentu Sekwany postanowiła, w jednej z robotniczych dzielnic urządzić pracownię, w którejby robotnicy o uszczupionej sile pracy mieli sposobność zarobku, sile ich odpowiadającego. Placa w tym zakładzie ma wynosić najmniej 1¼ franka dziennie.

Kongres przedsiębiorców budowlanych w Paryżu. W październiku roku zeszłego robotnicy ziemni w Paryżu urządzili strejk, który zakończył się dla nich pomyślnie. Skutkiem tego przedsiębiorcy budowlani odbyli obecnie kongres, w którym widoczny był taki skutek zmywy, iż przedsiębiorcy zajmują się obecnie najżywiej uregulowaniem swoich stosunków z robotnikami i większego uwzględnienia interesu robotników. Obradowano nad środkami, zabezpieczającymi interesy przedsiębiorców wobec tych, dla których oni wykonują roboty — głównie jednak polepszenie stosunków między przedsiębiorcami a robotnikami. Obradowano nad sposobami uniknięcia strejków w porozumieniu z syndykatami robotników. Kwestya udziału robotników w zysku, łącznie ze sprawą kas inwalidowych i kas chorych ma być przedmiotem usilnych studyów. Stowarzyszenia przedsiębiorców mają być przy wejściu w życie nowej ustawy o ubezpieczeniu od wypadków zorganizowane, jako stowarzyszenia zawodowe i zająć się łącznie z gminami i z syndykatami robotniczymi zawodowym wykształceniem robotników, tudzież zaprowadzeniem dobrowolnym wycieczek niedzielnych. Kongres ma się powtórnie odbyć w roku bieżącym — zaś w r. 1900 ma się ukonstytuować jako narodowy, t. zn. obejmujący cały kraj.

Sposób na zmarszczki. Pewien lekarz angielski z całą powagą zapewnia, że gdyby kobiety chciały, mogłyby nierównie dłużej ochronić się przed zmarszczkami, niż to obecnie bywa. Nie pasty, nie wody i zekomo cudowne, nie elektryzacja dać może im tę asekurację, jeno *facial exercise* — poprostu; strojenie grymasów czyli manewrowanie skórą twarzy w rozmaity sposób. Staje się ona przez to elastyczniejszą i nie tworzy fałdów. Dobrym środkiem pomocniczym bywa masaż. Między innymi zaleca ów lekarz kobietom, którym zależy na tem, by nie miały zmarszczek: 1. Pociierać palcami skórę czoła w różnych kierunkach; 2. zadarłszy głowę jak najwyżej, starać się naciągnąć skórę tak silnie, by dotknęła się szyi; rozwarłszy „buzię” wciągnąć usta jak najdalej poza zęby; ujawszy skórę, w okolicy oka palcami przesunąć je na wszystkie strony; zamknawszy usta nadymać jak najsilniej policzki.

Te i tym podobne zabiegi przedsiębrać należy w ciągu dnia, na początku razy 12, potem coraz więcej, aż na końcu 40 razy.

Może która z pięknych naszych czytelniczek będzie miała dość cierpliwości i czasu, spróbować, o ile owe przepisy są praktyczne.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 21 stycznia br.: Kaner Dwojre, prywatystka, lat 86, gruźlica. — Rapaport Michał, buchalter, lat 65, uwiąd starczy. — Fried Józef, syn kupca, lat 2, zapalenie płuc. — Siósarek Franciszek, major, lat 50, zapalenie otrzewnej. — Link Zygmunt, syn zarobnika, 1 miesiąc, drgawki. — Miszczyszyn Grzegorz, służący, lat 67, zapalenie płuc. — Ciołkowska Klementyna, wdowa po leśniczym, lat 64, porażenie rdzenia pancerzowego. — Pruska Marya, córka zarobnicy, 2 tygodnie, zółtaczką. — Kitschales Chaim, handeles, lat 82, uwiąd starczy. — Chmielewski Ignacy, em. urzędnik, lat 71, zapalenie płuc. — Dwa wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych — Razem 12 osób.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 358 70. Węgierskie akcje kredytowe 393 25. Anglobank 155 —. Bank związk. 271 50. Union 308 25, Laenderbank 243 50, Staatsbahny 361 87. Lombardy —, Kol. Elbe-

thal 257 75. Kolej północna —, Tytoniowa 120 50, Rima Murania 313 50, Alpy 219 50, Renta na maj 101 40, Węg. renta koronowa 97 90, Austr. renta koronowa 102 —. Losy bircieckie 58 80, Poż. m. Lwowa 94, 4½ listy Gal. Banku hipotecznego 96 55, Gal. obi. prop. 97 50, 4½ galic. pożyczka krajowa z r. 1893. 97 25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94 75, 4½ listy Banku kraj. 98 —, 4½ listy Banku kraj. 100 75, Marki (za 100) 58 97 per cassa, — per ultimo. Za 10 funt. szterl. 120 45, Ruble 127 25.

Papiery żelazne po nowej cenie rezerwowane; lokalne utwierdzone; walory międzynarodowe słabe.

Budapeszt, 27 stycznia. Wczor. g. Austr. kred. 358 80, Węg. bank kred. 394 —. Węg. bank eskontowy 263 50, Węg. bank hipoteczny 248 25, Węg. renta koronowa 97 90, Rimamurania 313 50, Węg. 4-proc. renta 119 50, Węg. bank dla przemi i handlu 105 —, Staatsbahny —, Koleje uliczne 392 25. Kol. południowa —, Węg. pożyczka 161 —, Austr. renta koronowa 101 75, Elektr. kol. uliczne 225 25, Ganz & Co. 2210, Salgotarjaner 647 —, Austr. złota renta 120 —, Akcje elektr. 149 50.

Frankfurt, 27 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224 70, Staatsbahny 153 70, Lombardy 29 50, Alpy 219 50, Austriacka renta papierowa 100 95, Austr. srebrna renta 100 90, Austr. złota renta 101 80, Węgierska złota renta 100 70, Unionbanki —, Akcje elektr. —. Kolej półn.-zach. 119 —. Usposobienie silne.

Berlin, 27 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 224 —, Staatsbahny 153 75, Lombardy 29 60, Austr. złota renta 101 80, Austr. srebrna renta 100 80, Węg. złota renta 100 60, Disconto Comandit 199 —, Laura 220 25, Bochumer 241 25, Harpener 183 50, Kolej Ostpreussen 95 60, Kolej Mittelmeer 104 —, Kolej Meridional 137 30, Kolej Henry 104 40, Renta włoska 94 10, Południowa —, Mławka —, Turki 114 —, Renta hiszp. 42 50. Prywatne dyskonto 4 —. Austr. renta papierowa 100 80, Bustieradery —, Austr. banknoty 169 50, Alpy 101 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 35, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169 30, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 168 65, na Londyn długie 20 30 i krótkie 20 41 ½.

Berlin, 27 stycznia. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 224 —, Staatsbahny 153 90, Lombardy 29 75, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 35, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 190 30. Usposobienie spokojne.

Paryż, 27 stycznia. Wczor. giełda Cred. foncier 730 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 93 80, Grecka pożyczka 216 —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 51 66. Usposobienie silne.

Hamburg, 27 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 224 —. Lombardy 29 75, Staatsbahny 153 75. Austr. złota renta 101 60. Węgierska złota renta 100 70. Srebro 81 75, żądano, 81 50 płacono. Srebrna renta 100 80, Włoskie 97 77. Losy z 60 r. 149 —. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 stycznia. Pszenica na marzec 9 65 do 9 66, na kwiecień 9 46 do 9 47, żyto na marzec 7 98 do 7 99, na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec 5 90 do 5 88 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 86 do 4 87, rzepak na sierpień 1899 r. 11 90 do 12 —.

Wiedeń, 26 stycznia. Stan Banku austro-węgierskiego z dnia 23 stycznia 1899: Banknotów w obiegu: 659,442,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 27,613,000); rezerwa kruszcowa 489,051,000 (mniej o 1,565,000); portfel wekslowy 189,579,000 (mniej o 27,978,000); lombard 27,339,000 (mniej o 1,637,000); banknotów opodatkowanych 32,635,000 (więcej o 26,254,000).

Wiedeń, 26 stycznia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano: Pszenica na wiosnę 9 60 do 9 62, żyto na wiosnę 8 21 do 8 22, kukurydza 5 17 do 5 18, owies na wiosnę 6 17 do 6 18, rzepak 12 10 do 12 20.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

16 Władysław Orkan.

Komornicy.

POWIĘŚĆ.

Falują husteczki, kołyszą się piórka na kapeluszach.

Przy szynkfasie raczą się sąsiedzi.

— W ręce!

— Daj Boże!

— Na tę naszą biedę...

— Biedkę kochaną!

— Ate wy się kumie namnie nie markoście...

bo u mnie tak!

— Dyć ja wiem...

— Jakżeś dobry, to dobry, a jak mnie napali,

to trzasnę w łeb i kwita...

— Na bok dzieci! — woła Sobek, nawracając

„Potelaś mi miła była,

Pokielas mnie nie zdradziła...”

Huś! huś!

Tańczy na przodku z Kozerową Hanką.

— Każde bydle ma swoją nacyją... — tłumaczy kumotr kumotrowi.

— Ani my ni zdaleka, ani zblizka...

— Przecie się lubimy!

— W ręce!

— Daj Boże!

— Na tę naszą biedę...

— Biedkę kochaną!

Odedrzwi runęli falą stojący w progu ludzie.

— Co tam?

— Rycerze idą!

— Dawać ich tu!

Sobek zaśpiewał:

Rycerze idą, rycerze jadą

Od Babie góry dyabłą gromadą...”

Pomieszali się pary. Przez próg do izby chybnęli dwaj Smreczaki. Chazuki porzucali na ławę. Sobek się usunął. Nie chciał być drugim — przodować nie mógł... bo rycerze!

Starszy już tupie przed muzyką i zaczyna:

„Dejże Boże sećście

Na piersy pocątek —

Jescech nie tańcowol

Od Zielonych Świątek...”

I rusza z góry, jak pochyłona sosna, gdy się zdaje że wnetki na łeb spadnie... Tuż za nim młodsz, niby smerek, co mu dwadzieścia wiosen przeszło. A za nimi pary... ehłop w chłopa.

Dyle dudnią, powała się trzęsie, huczą basy, a skrzypce tuą od ucha.

„Chłopcze konincanie!

Każcie sobie zagrać —

Ino se nie dajcie

Cuprynecki targać!...”

Smreczak przoduje — Porębianie mechylki się wynoszą.

Z alkierza wyszli gazdowie i postanęli przy drzwiach. Szumne chłopy! — padają — warto się im popatrzeć... jak się niesą! o...

„Sumi piórko sumi,

Wysoko sie niesie!

Idie hyr po ludziach

Idzie hyr po lesie...”

A, nawracając, Smreczek dojrzał Chybę, i zaśpiewał pod nogi.

„Ni mas ci to ni ma,

Jako zydasykom!

Idą im piniązki,

Kieby woda rzykom...”

Starego pogłaskało, że o nim pieśni idą... Komuby tu śpiewali?

Gwar przycichał dookoła, hasanie z góry zmieniło się pomatu we „wściekły taniec”. Zwolna, zwolna poczerwieniały twarze, słowa zamierają na wargach... taniec wszystkich czaruje. Dyszą piersi, krew kipi, gorączka nadchodzi...

— Naski taniec!

— Goniony!

— Wartko!

— Krok!

— Trzymać się!

„Styry smreki — jeden trzop,

Wto podskocy — będzie chłop!”

Huś! huś!...

Rwie szybko potok głów, pieni się i faluje... Dzikie rytmy udziela się patrzącym, poczynają tupać i przytupywać... Dzieci ustać nie mogą, okręcają się w kółko... Zda się, że izbę pochłonie wir... Okna się trzęsą, ziemia skacze — wszystko się roztańczyło na zabój... Życie! pulsują żyły, tętni krew! Nozdrza się dymią, wargi drżą... oczy rzucają skry na śmierć!

(C. d. n.)

Tygodnik społeczny.

Zamożność Galicji

w świetle cyfr podatku osobisto-dochodowego.

I.

Rok 1898 był pierwszym, w którym obowiązywała nowa ustawa o podatku osobisto-dochodowym w Austrii. Pierwsza próba obliczenia dochodu obywateli i zrobienia statystyki majątku narodowego w Austrii, nie daje zapewne zupełnie dokładnego obrazu rozdziału majątkowego w społeczeństwie. Wszakże już ta pierwsza próba jest ogromnym postępem i stanowić będzie dla badaczy istniejącego społecznego ustroju najważniejszą podstawę do wysnucia wniosków.

Zwłaszcza cyfry, odnoszące się do Galicji, i porównanie stosunków rozdziału majątkowego w naszym kraju ze stanem zamożności innych prowincji zachodnio-austriackich, posłużą nam do uzupełnienia wiadomości pozytywnych o bogactwie i nędzy Galicji.

W grudniowym zeszycie, wydawanych przez ministerstwo skarbu w Wiedniu, *Mittheilungen des k. k. Finanz-Ministeriums*, znajduje się cały szereg prac, poświęconych rezultatom wprowadzonej w życie w r. 1898 reformy podatkowej.

Dla naszego rozumowania posłużą daty, ogłoszone o cyfrowym wyniku podatku osobisto-dochodowego w r. 1898.

Nadmieniamy, że daty te opierają się na przypisach podatku osobisto-dochodowego w r. 1898, przyczem nie uwzględniono różnic, jakie w skutku licznych rekursów, zwłaszcza wniesionych z naszego kraju, na bezwzględny i niesprawiedliwy wynik podatku, niezawodnie będą musiały zmienić ogłoszone wyniki podatkowe.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że znaczna część dochodów, zwłaszcza z kapitałów, rent etc. płynących, potrafiło ująć przed argusowym okiem austriackiego celnika.

Błędy te czynią, wykazy urzędowe niedokładnymi. Niezawodnie w przyszłości administracja państwowa dążyć będzie w obydwu wyżej wskazanych kierunkach do poprawy i z czasem osiągnie bardziej do prawdy zbliżoną dokładność. Na dziś posługiwać się musimy temi cyframi, które są do dyspozycji.

Jak wiadomo podlegają podatkowi osobistemu jedynie dochody począwszy od 600 zlr. rocznie. Poniżej tej granicy dochody nie podpadają podatkowi osobisto-dochodowemu, wskutek tego w cyfrach urzędowych nie są uwzględnione.

Na przykładzie przedstawia się to tak, że na 7.217.937 mieszkańców w Galicji tylko 55.731 osób, czyli 0.78% całej ludności posiada więcej, niż 600 zlr. dochodu rocznego, zaś 99.22% ludności, czyli 7.158.206 ludzi nie ma dochodu minimalnego 600 zlr. W Czechach zaś na 6.118.602 mieszkańców ma 169.818 indywiduów, czyli 2.77% całej ludności, dochód wyżej 600 zlr., a w Austrii Dolnej na 2.957.983 mieszkańców ma 266.575 indywiduów, czyli 9% całej ludności, dochody od 600 zlr. wyżej.

Innymi słowy na każdy tysiąc ludności w Galicji ma przeszło 7 osób dochodu 600 zlr. lub więcej, w Czechach zaś na każdy tysiąc mieszkańców przypada po 28 osób, t. j. blisko cztery razy tyle, co w Galicji, w Austrii Dolnej zaś już 90 osób, mających po 600 zlr. i więcej rocznego dochodu, czyli przeszło trzy razy tyle, co w Czechach, a przeszło 12 razy tyle, co w Galicji.

To znaczy poprostu, że Czechy są cztery razy zamożniejsze od Galicji, a Austria Dolna jest dwanaście razy zamożniejsza od Galicji, a trzy razy zamożniejsza od Czech.

Przypatrzmy się cyfrom szczegółowym. Podatek osobisto-dochodowy wymierzony został w r. 1898 w wszystkich krajach koronnych 711.512 indywiduom w wysokości 22 1/2 milionów zł.

Do tych 711.512 osób, opłacających podatek osobisto-dochodowy, dodać wypada 1.150.342 osób przynależnych, jako rodzina, tak że razem, licząc z rodzinami opodatkowanych, podpadło pod opłatę podatku osobisto-dochodowego 1.861.854 osób czyli 7 1/4 procent, licząc ogół ludności krajów Przedlitawskich w roku 1898 na 25 1/2 mil. Na jednego opłacającego podatek osobisto-dochodowy przypada 1.6 osób rodziny.

711.512 indywiduów, posiadających ponad 600 zł. dochodu, oszacowano na podstawie ich własnego zeznania i opinii komisji szacunkowych na 1.337 milionów zł, dochodu surowego (brutto), z tego potrącono na podatki, długi, opłatę asekuracji i z innych w ustawie wymienionych tytułów 164 1/2 milionów z powodu licznej rodziny do utrzymania

z innych powodów

razem potrącono 180 1/2 milionów pozostało zatem czystego dochodu 1.156 1/2 milionów.

Dochód ten płynął z następujących źródeł:

z posiadania ziemi 110 1/4 mil. czyli 8.28 proc.
z posiadania domów, budynków 138 1/2 „ „ 10.37 „
z przedsiębiorstwi za-

robkowania	388 3/4	„	28.72 proc.
z plac urzędowych	458 1/2	„	34.29 „
z kapitałów	216	„	16.16 „
z innych źródeł	29	„	2.1 „

Według krajów koronnych rozdziela dochód tych 711 tysięcy osób, jak następuje:

Na 1.337 milionów dochodu brutto wypadała na Austrię dolną	543	czyli	40.61 proc.
na Czechy	303	„	22.71 „
na Galicję	112	„	8.39 „

Po potrąceniu pozycji na długi, podatki, asekuracje, liczbę dzieci etc., przedstawia się czysty dochód tych 711 tysięcy opodatkowanych, z których każdy ma ponad 600 zł. rocznego dochodu:

na Austrię dolną	489	mil. czyli	42.28 pr.
na Czechy	252	„	21.82 „
na Galicję	90	„	7.81 „

Na jednego opodatkowanego osobisto-dochodowym podatkiem wypada przeciętnie 1.625 zł. rocznego dochodu i według krajów koronnych wypada na jednego w Austrii dolnej 1.834 zł. w Galicji 1.618 zł. w Czechach 1427.

Z ogólnej sumy czystego rocznego dochodu 1.156 mil. wymierzono 22 mil. podatku, co stanowi skalę podatku 1.92 procent w przecięciu.

Skala ta wynosi:

w Austrii dolnej	2.18	procent
w Czechach	1.77	„
w Galicji	1.74	„

Na sumę 22 mil. zł. podatku składają się kraje koronne w następującym wymiarze:

Austria dolna daje	10 1/2	mil. zł. podatku	czyli	48 pr.
Czechy dają	4.463.114	„	„	20.07 „
Galicja daje	1.571.241	„	„	7.07 „

Dochody poszczególnych osób przedstawiają się, jak następuje:

Na 711 tysięcy opodatkowanych (mających wyżej 600 zł.) w całej Austrii przypada:

255 milionerów, posiadających więcej, niż 100 tysięcy zł. rocznego dochodu (w Galicji jest ich dziesięciu).

Ci opłacają 2,953.000 zł. rocznego podatku na 22 milionów całej sumy podatkowej, czyli 13 procent.

A dalej:

Roczny dochód złotych.	Ilość opodatkowanych.	Suma opłacanego przez nich podatku.
90—100.000	53	224 tysięcy
80—90.000	58	218 „
70—80.000	96	344 „
60—70.000	124	311 „
50—60.000	186	417 „
40—50.000	328	578 „
30—40.000	596	766 „
20—30.000	1420	1.219 „
10—20.000	5269	2.324 „
6—10.000	9489	2.023 „

Powyżej 6.000 rocznego dochodu posiada w całej Austrii tylko 17.874 osób t. j. 2 1/2 proc. wszystkich mających wyżej 600 zł. rocznego dochodu.

Tych 17.874 osób, z których każda ma wyżej 6.000 rocznie dochodu, stanowiących 2 1/2 pre. wszystkich opodatkowanych posiada razem 310 milionów rocznego dochodu, czyli 26.81 pre. całości dochodów wyżej 600 zł. i opłaca 11.377.009 zł. rocznego podatku osobisto-dochodowego, czyli więcej niż połowę całego podatku (50.73 pre.). W tym fakcie wyraża się doniosłość społeczna zasady progresyji, przyjętej w austriackim podatku osobisto-dochodowym.

Posiadających 2.000—6.000 rocznego dochodu jest 87.235 osób, czyli 12 pre. opodatkowanych, z dochodem 270 milionów, czyli 23 pre. dochodów. Ci opłacają razem 5.427.920 zł., czyli 24.2 pre. podatku o. d.

W ogólnej cyfrze 693.638 osób, posiadających od 600—6.000 rocznego dochodu jest:

osób	z dochodem zł.
9.350	4.600—6.000
12.739	3.600—4.600
28.826	2.600—3.600
21.925	2.200—2.600
33.955	1.800—2.200
61.614	1.400—1.800
45.944	1.200—1.400
73.587	1.000—1.200
57.112	900—1.000
67.014	800—900
103.674	700—800
177.898	600—700

Na 711 tysięcy osób, posiadających wyżej 600 zł. dochodu rocznego i skutkiem tego opłacających podatek osobisto-dochodowy przypada:

na Austrię dolną	266.000	osób
na Czechy	169.000	„
na Galicję	55.731	„

Na 17.874 ludzi bogatych posiadających więcej niż 6.000 rocznego dochodu przypada:

na Austrię dolną	8.805	osób
na Czechy	3.317	„
na Galicję	1.324	„

Na 22.089 ludzi zamożnych, posiadających rocznego dochodu 3.600—6.000 zł., przypada:

na Austrię dolną	9.524	osób
na Czechy	4.381	„
na Galicję	2.054	„

Na 84.706 ludzi średnio-dostatnich posiadających rocznego dochodu 1.800—3.600 przypada:

na Austrię dolną	33.798	osób
na Czechy	18.005	„
na Galicję	7.717	„

wreszcie na ostatnią kategorię najmniej zamożnych na 585.189 osób posiadających rocznego dochodu 600—1.800 zł. przypada

na Austrię dolną	214.118	osób
na Czechy	143.868	„
na Galicję	44.636	„

Razem tedy 55.731 opodatkowanych w Galicji rozpada się na:

1.324	osób bogatych posiadających 6.000 zł. doch.
2.054	„ zamożnych „ 3.600—6.000 zł. „
7.717	„ średnio-dost. „ 1.800—3.600 „ „
44.636	„ poniżej średniego dostatku „ 100—1.800 „ „

W miastach głównych Austrii rozdziela się zamożność społeczna w następującym stosunku:

Ludzi bogatych o dochodzie wyższym niż 6.000 rocznie żyje w Wiedniu 8.149, w Pradze 1.076, w Gracu 537, w Tryeście 458, w Bernie 412, we Lwowie 290.

Ludzi zamożnych o dochodzie rocznym 3.600 do 6.000 zł. żyje w Wiedniu 8.470, Pradze 1.239, Gracu 712, Tryeście 499, Bernie 494, we Lwowie 487.

Ludzi średnio-dostatnich o dochodzie rocznym 1.800 do 3.600 zł. żyje w Wiedniu 28.652, w Pradze 3.622, Gracu 2.440, Lwowie 1.850, Tryeście 1.846, Bernie 1.578.

Ludzi poniżej średniego dostatku o dochodzie rocznym 600 do 1.800 zł. żyje w Wiedniu 164.648, Pradze 16.783, Gracu 9.795, Tryeście 9.725, Lwowie 7.421, Bernie 6.802.

W Galicji skład majątkowy społeczeństwa przedstawia się jak następuje:

Najbogatszych milionerów, którzy mają wyżej 100.000 zł. dochodu mamy 10 i ci płać przeciętnie każdy po 6.250 zł. podatku. Wszystkich innych milionerów, licząc tu tych, którzy wykazali wyżej 40.000 zł. rocznego dochodu jest 45, między nimi:

z dochodem od	90	tyś. do	100	tyś.
3	80	90	90	90
4	70	80	80	80
2	60	70	70	70
11	50	60	60	60
21	40	50	50	50

Po zatem wykazuje statystyka podatku osobisto-dochodowego w Galicji:

z dochodem		
osób	od zł.	do zł.
32	30.000	40.000
101	20.000	30.000
124	15.000	20.000
299	10.000	15.000
244	8.000	10.000
469	6.000	8.000
512	5.000	6.000
710	4.200	5.000
1736	3.000	4.200
3792	2.000	3.000

We Lwowie na 140.000 ludności było 7.529 fasyj podatkowych, zeznanych za 10.048 osób z liczby osób należących do familij 18.930. Jako podstawę wymiaru podatku we Lwowie przyjęto dochód roczny w sumie 21 1/2 mil. zł. z następujących źródeł:

z posiadania gruntów	1 1/2	mil.
z domów i budynków	3 1/2	mil.
z przedsiębiorstw	5	„
z plac urzędowych	8 3/4	„
z kapitałów	2 1/4	„
z innych źródeł	1 1/3	„

razem 21 1/2 mil.

Z tego potrącić należy ustawą przewidziane pozycje na podatki, długi itd. 3 1/2 mil. zostaje czysty dochód we Lwowie 18 mil., od tego potrącić należy czysty dochód członków rodziny w myśl § 173 l. 2 w kwocie 90.000 i opust ze względu na liczną rodzinę w kwocie 177.000, pozostaje zatem jako dochód podpadający pod podatek osobisto-dochodowy

we Lwowie	17.838.027
w Krakowie	11.503.638
w Przemyślu	3.386.673
w Stanisławowie	2.808.362
w Tarnowie	1.583.301
w Tarnopolu	1.361.185
w Kołomyi	1.119.949
w całej reszcie Galicji	50.981.759

Ogółem opłaca podatek osobisto-dochodowego:

we Lwowie	10.048	indywid. podatku	342.653
Krakowie	5.646	„	215.520
Przemyślu	2.074	„	58.572
Stanisławowie	1.603	„	38.760
Tarnowie	1.083	„	25.549
Tarnopolu	887	„	21.392
Kołomyi	756	„	18.183
w reszcie Galicji	33.727	„	875.242

w całym kraju razem 1.571.241

Na tem przedstawienie szczegółowych cyfr zamykamy. Z tych dat wyprowadzić wnioski ogólniejsze, wskazać na niestosunkowe zubożenie naszego kraju i szukać przyczyn tego zastraszającego stanu rzeczy — będzie przedmiotem następujących rozważań.

Witold Lewicki.